

KONSEKWENCJE KREDYTOWANIA Rosji Sowieckiej

Nasi przemysłowcy pragnęli, aby Państwo polskie zagwarantowało wksle sowieckie, za które oni otrzymaliby zamówienia. Po powrocie z Rosji sowieckiej usilnie reklamowali Sowietów, ich odradzanie się gospodarce, powodzenie ich „piatietki”, aby zachęcić rząd polski do współdziałania im w uzyskaniu zamówień w Rosji sowieckiej i dyskutowania sowieckich wksli w bankach państwowych.

W 1930 r. z powodu kryzysu światowego obrotu handlu zewnętrznego wszystkich państw Europy i Ameryki uległy zmniejszeniu. Przeciętne obroty państw europejskich o 12 proc., obroty zaś handlu zewnętrznego Polski — przeszło 20 proc. W tym samym roku obroty handlu zewnętrznego Rosji sowieckiej wzrosły o przeszło 25 proc. Rosja sowiecka wykorzystwała kryzys światowy, znaczną ilość bezrobotnych w państwach europejskich, oraz ciężary finansowe, jakie pociągają rzesze bezrobotnych. Wszędzie, a szczególnie w Niemczech, dawano zamówienia na kredyt i wielkie przedsiębiorstwa kalkulowały, że lepiej sprzedać na kredyt, niż mieć bezrobotnych. Państwa udzielały gwarancji wkslom sowieckim za pośrednictwem swych banków, sądząc, że to może spowodować straty znacznie mniejsze, niż ograniczenie produkcji i wspieranie bezrobotnych. Nastąpiła pewna inflacja wksli sowieckich. Kredyty, udzielone Sowietom zaostriżyły kryzys w Niemczech, oraz w państwach pomniejszych, szczególnie na Łotwie.

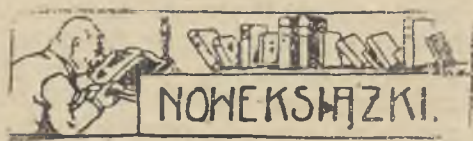
Niedawno, pod przewodnictwem prezesa Reichstagu Luthera odbyła się narada członków parlamentu z udziałem zaproszonych przedstawicieli wielkich koncernów przemysłowych, jak „A. E. G.”, „Borsing”, „Humbolt”, „Siemens i Schuckert”, „Borgmann”, „Krupp” i t.d. W referacie swym Luter wskazywał na niemożliwość, a w każdym razie na znaczną trudność, jaką spotyka dyskutowanie wksli sowieckich i ich redyskonto. Bank Międzynarodowy cykularzem zawiadomił wszystkie banki europejskie, że z powodu znacznej ilości wksli sowieckich na rynkach Europy i ciągłych nowych propozycji dyskonta, Rada Banku Międzynarodowego postanowiła zaprzestanie lombardowania wksli sowieckich.

Wiele niemieckich firm nie mają dzisiaj możliwości lombardować, lub dyskontować u swych bankierów wksli sowieckich, gdyż banki niemieckie nie mogą dyskontować tych wksli zagranicą. Na całym świecie wzrosła się nieufność do sowieckich zobowiązań. Anglia i Ameryka nie chcą przyjmować wksli sowieckich. 45 milionów funtów wksli sowieckich było uprzednio akceptowane w Londynie, jako redyskonto pierwszorzędnym niemieckich banków i firm. Obecnie jednak angielskie banki, jak i banki amerykańskie odmawiają się przyjmowania nie tylko bezpośrednio od Sowietów, ale i pośrednio od niemieckich banków wksli sowieckich. Stany Zjednoczone posiadają obecnie zobowiązanie wkslowe sowieckich na 500 milionów dolarów. W ciągu najbliższych trzech miesięcy następuje termin płatności wksli sowieckich, wydanych w drugiej połowie 1930 r., w Niemczech na sumę 25 milionów marek, poatem miesięczna prolongata wksli sowieckich wynosiła 158 milionów marek.

Wobec niemożliwości redyskonta, pewna część zapasu złota rosyjskiego Banku Państwowego (Gosbank) ma być przywieziona do Berlina w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Zmniejszone pokrycie musi wpłynąć też ujemnie na kurs rosyjskiej waluty. Kredytowe trudności Rosji Sowieckiej załamują jej „piatietkę” i muszą wywołać inflację. Na wkslach sowieckich i kryzysie, przez nie wywołanym, ucierpiał miedzy innymi nasz Górny Śląsk. W 1929 roku, kiedy zapotrzebowanie na wyroby hutnicze, zmniejszyło się w Polsce wskutek zmniejszonych inwestycji i osłabienia tempa budownictwa, huty śląskie przyłyły obustanki Rosji Sowieckiej, dzięki którym nastąpiło nawet zwiększenie produkcji. Produkcja w pierwszej połowie 1930 r. dla stali surowej była o 3,17 proc. wyższa od produkcji 1928 r. — roku wysokiej koniunktury. Gdy w 1928 r. eksport wynosił 18,3 proc. produkcji, w 1929 r. — 25,9 proc., w 1930 r. — 54 proc., w pierwszej połowie 1931 r. — 66 proc. Ceny eksportowe były znacznie niższe od cen wewnętrznych, a co najgorzej — eksport odbywał się na wksle funtowe, wydane przez Sowietów. Obecnie wksle te nie można dyskontować w bankach zagranicznych, a wynoszą one sto kilkadziesiąt milionów złotych. Przemysł górnośląski kołaczę do banków państwowych o redyskonto tych zobowiązań. Nieuczyskanie redyskonta wywołać może bezrobocie i załamanie się przemysłu hutniczego Górnego Śląska. Danie zaś kredytów zaciąży na kapitale obrotowym całego naszego przemysłu.

Biedem było popieranie eksportu do Rosji Sowieckiej. Należało podjąć się inwestycji w kraju: budowy kolei, melioracji i t. d. Dałoby to zatrudnienie robotnikom i wzmocniłoby nas w międzynarodowej walce o byt. Umiarowana emisja dla celów produkcyjnych nie jest szkodliwą, w każdym razie mniej szkodliwą, niż kredytowanie Rosji Sowieckiej.

Władysław Studnicki.



Dr. H. Korowicz: Polityka handlowa, Książnica — Atlas 1931 r. Pod tym tytułem wyszło nakładem Książnicy — Atlas dzieło dr. Henryka Korowicza, prof. Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie. W sześciu rozdziałach zobrazował dr. Korowicz politykę handlową wewnętrzną a w pięciu dalszych zewnętrzną politykę handlową. W szczególności zajmuje się przedstawianiem istoty, znaczenia, rodzajów i rozwoju handlu oraz jego źródeł.

O części traktującej o polityce handlu zewnętrznego zajmują autor cytelnika z rozwojem głównych systemów zewnętrznych polityki handlowej, tworząc w ten sposób podstawy dla zrozumienia kapitalnego zagadnienia jakim jest kwestia protekcji celowej, czy wolnego handlu, która stara się rozważyć w sposób jasny i przekonujący. Z kolei porusza książka bilans handlowy i planizację wewnętrzną cytelnika w niezwykle skomplikowany i nader ciekawy mechanizm przenoszenia wartości w obrocie międzynarodowym, a w końcu omawia środki polityki handlowej.

Dr. Mieczysław Kreutz: Rozwój psychiki młodzi, Biblioteka „Współpracy domu i szkoły w dziele wychowania młodzi” Nr. 6. Książnica — Atlas 1931 r. Wychodząc z powszechnie dziś uznanego założenia, że wyniki pracy wychowawczej zależą w znacznym stopniu od zrozumienia przez wychowawcę psychiki dziecka i od dostosowania się do głównych praw jego rozwoju psychicznego, autor przedstawia w pracy swojej główne linie tego rozwoju w okresie dzieciństwa i młodości, t. j. od stanu niemowlęctwa do lat dwudziestu kilku.

Po ogólnych uwagach, dotyczących rozwoju psychicznego, w których autor wykazuje odrębność struktury psychicznej dzieci i młodzi, następuje szczegółowy opis okresu dzieciństwa i okresu młodości. Poniżej książki ma służyć celom praktycznym t. j. ułatwić pracę wychowawczą rodzicom i nauczycielom, następuje po każdym okresie teoretycznym szereg cennych wskazań, opisów zastosowanie jest jednym z postulatów nowoczesnej pedagogiki.

Wysoka wartość pracy prof. Kreutza polega — między innymi na — że umie on pogodzić naukową przedmiotowość teoretyki mł., czy będzie nim nauczyciel, czy rodzice, z praktycznymi wymaganiami wychowawczymi.

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY SZYBKO DAJE — GŁÓD I NIEDZA NIE CZEKA!

Konto P.K.O. nr. 82106

Zesłanie księdza Polaka z Rygi

RYGA, (tel. własny). Na mocy nicyzno do Powsinia w pobliżu rozporządzenia kurji biskupiej granicy sowieckiej jedyny kapłan został wysłany na czas nieograniczony do Rygi ks. Stryczko.

Strasziła burza nad Łotwą

RYGA, PAT. — Nad terytorium Łotwy, domów zostały zerwane dachy. Kilka kutrów w szczególności nad południową częścią Kur rybackich, które wyszły w morze na polandji, szaleje burza. Wyrządzone szkody łow ryb, dotychczas nie wróciło. Zachodzi na liniach telefonicznych i telegraficznych opawna obawa, że uległy one katastrofie, są bardzo znaczne. W Libawie na szeregu a żałoga zginęła.

Przypuszczalny wynik wyborów w Anglii

LONDYN, PAT. — W miarę postępu kampanii wyborczej i zbliżania się dnia wyborów szanse poszczególnych stronnictw zaczynają się wyraźnie zarysowywać. W kołach politycznych istnieje przekonanie, że rząd uzyska poważną większość. Zainteresowanie kołami politycznymi i gospodarczymi koncentruje się dlatego dookoła pytania, czy konserwatyści uzyskają absolutną większość i co w takim razie nastąpi.

Ekspert wyborczy, dokonyujący obliczeń dla maklerów giełdowych, przyjmujących zakłady co do wyników

wyborów, ustalili dzisiaj następujące prawdopodobne rezultaty: konserwatyści 336 mandatów, grupa Simona 29, liberali grupy Samuela 28, labourzyści grupy Mac Donalda 10, niezależni prądowi 1, razem 404 zwolenników jednej z rządowej; Labour Party 202, niezależni Irlandczycy 2, niezależni prohibicjonisci zbliżeni do Labour Party 1, grupa Masley'a 1, grupa Lloyd George'a w ścisłym tego słowa znaczeniu, zaliczona do opozycji, 6 mandatów, razem 211. Większość rządu ma wynosiłaby zatem 193 posłów.

Milijonowe długi sowieckie w Niemczech

BERLIN, PAT. — W związku z rozprawą przed sądem w sprawie wksli sowieckich, w których wzięto udział w Niemczech, rząd sowiecki zapłacił ma jeszcze za rok 1931 — 40 milionów mk. Przypadające na rok 1932 zobowiązania sowieckie wyniosły będą w pierwszym kwartale 55 milionów mk., w drugim — 78 milionów, w trzecim — 82 miliony i w czwartym — 165 milionów mk.

Ochrona republiki w Hiszpanji

MADRYT, PAT. — Kortezy przyjeły wczoraj jednomyślnie z wyjątkiem 5 głosów projekt ustawy o ochronie republiki. Projekt ten przewiduje między innymi ściganie aktów wrogości republiki, kary za podżeganie wojska do nieposłuszeństwa, za propagowanie fałszywych wiadomości, za nękanie i o ile nuncjusz apostolski mgr. odesłani nie przywiezie do Rzymu zapewnień, uważanych za dostateczne, nie ulega wątpliwości, że nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Citta del Vaticano i Madrytem. W kołach duchowieństwa zakonnego hiszpańskiego w Rzymie panuje niepokój i obawa o dalsze następstwa polityki obecnego rządu republikańskiego.

Przed zerwaniem Watykanu z Hiszpanją

CITTA DEL VATICANO, PAT. — W tutejszych kołach z niepokojem śledzą rozwój polityki antyrelijnej w Hiszpanji. Przede wszystkim jest możliwość powtórzenia precedensu meksykańskiego, kiedy kościół odwołał się do opinii świata w sprawie prześladowania katolików w Meksyku. Możliwa jest nawet encyklika papieska na temat prześladowań. O ile stosunki dotychczasowe nie ulegną zmianie i o ile nuncjusz apostolski mgr. odesłani nie przywiezie do Rzymu zapewnień, uważanych za dostateczne, nie ulega wątpliwości, że nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Citta del Vaticano i Madrytem. W kołach duchowieństwa zakonnego hiszpańskiego w Rzymie panuje niepokój i obawa o dalsze następstwa polityki obecnego rządu republikańskiego.

Bezrobocie we Włoszech

RZYM, PAT. — Ilość bezrobotnych, wynosząca w dniu 31 sierpnia 693,256 osób, wzrosła w końcu września do 747,764 osoby, z których tylko 234 tysiące otrzymywało za pomocą przewidzianego prawem, na cele pomocy, dotychczasowe świadczenia. W tym samym czasie dotychczasowa plaga bezrobocia pozostaje, jak przedtem, w Lombardji. Przrrost w ciągu miesiąca wyniósł 46,265 meczyzyn i 8,243 kobiet. Przewiduje się, że w ciągu października przrrost miesięczny będzie znacznie większy, wobec zbliżających się chłódów, a tem samem zaprzestania działalności w przemyśle budowlanym i w przemyśle sezonowym.

KIM JEST MATUSZKA

SPRAWCA ZAMACHU POD BIA TORBAGY

BUDAPEST, PAT. — Wedle oświadczenia policji w sprawie Matuszki, był on w czasie przewrotu komunistycznego na Węgrzech detektywem i pozostawał w łączności z osławionym terrorystą Schoenem, później powieszonym. Matuszka pozostawał również w ścisłym kontakcie z komisarzem dla spraw wojskowych Waga, pracując jednocześnie jako wywiadowca wojskowy. Wiele osób, które zgłaszały się do policji, zeznały, że były one w owym czasie dotknięte bite przez siepaczy Matuszki. Matuszka przewieziony będzie do miejsca katastrofy pod Białą Torbagą, celem przeprowadzenia na miejscu wizji lokalnej. Policji udało się stwierdzić na podstawie wiadomości, pochodzących z miarodajnych źródeł, że Matuszka w roku 1919 zorganizował w Csanaver bandę rozbójniczą, która grabiła okolice.

Niezwyczajnie zuchwały rabunek

BERLIN, (Pat). Na jednej z najludniejszych ulic dzielnicy Pankow dokonano w środę w południe niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na listonosza, roznoszącego pieniądze. W chwili gdy listonosz przechodził ulicą, w błyskawicznym tempie nad-

jechał motocykl, z którego wyskoczyło dwóch osobników. Napastnicy sterowali nożami listonosza i wyrwali mu z ręki torbę z pieniędzmi zbiegli na motocyklu. Mimo zażądanie natychmiast przez policję pościgu bandytów nie ujęto.

do walki z kulturą proletariacką. Chciałby wybrać co najlepsze tu i tam, by tylko się oprzeć wspólnemu przeciwnikowi. Ale zapomina o tem, że cechy, które są istotne dla obu światopoglądów, wzięciem się niecierpią. Nie da się połączyć racjonalizmu z irracjonalizmem. Zwyciężyć musi tradycja i entuzjazm, albo chłodny rachunek interesu. Tylko, że jeżeli zwycięży ten drugi kierunek, zwany przez St. Mackiewicza czechosłowakizacją, wówczas obrona przed komunizmem będzie nader trudna.

V. Czynniki entuzjazmu, a raczej możliwości wzbudzenia entuzjazmu, psychozy, mitu, zapалу religijnego, wspólny jest kulturom: szlacheckiej i proletariackiej. Dlatego może Zeromski zwalczając kulturę szlachecką, a jednak konieczność szukającą idei, znalazł się w obozie proletariackim. W Polsce cechy wymienione powyżej znajdują się w pewnej mierze w obozie legjonowym (nie identyfikować z BB, lub grupą „pułkowników”).

Nie chodzi tu o stosunek do militarizmu, choć i tu możnaby przeciągnąć analogię. Przedewszystkiem idzie o zdolność do poświęceń dla irracjonalnej idei, dla symbolu, o wiare w jego przyszłość, i że propaganda komunistyczna, a raczej może defetyzm kapitalistyczny sięga u nas bardzo głęboko. Blauman i Julinicz stają, stając muszą przy Pankracym. Ale jeżeli się znajdzie hrabia Henryk, to nie należy wszystkimi siłami starać się go przerzucić na Julinicz lub Kiermasza.

IV. Pan K. Grzybowski domaga się połączenia w jeden front dwóch czynników, burżuazyjnego i szlacheckiego

Techniczne przygotowania

DO PROCESU BRZESKIEGO

Jakkolwiek od terminu rozprawy w t. zw. sprawie brzeskiej dzieli nas jeszcze dni 6, niemniej już od dni kilku czynione są przygotowania natury formalno-technicznej do procesu, przede wszystkim zaś zauważyć się daje liczne zgłoszenia, celem otrzymania biletów wstępu na salę sądową.

Rozprawa odbędzie się w pięknej sali kolumnowej w historycznym pałacu Pacy przy ul. Miodowej, — sali niewielkiej rozmiarami i dlatego ilość kart wstępu, z konieczności będzie ograniczona, zwłaszcza, że zachodzi potrzeba zarezerwowania więcej niż zwyczajną miejscę dla 11-tu oskarżonych, około 20 obrońców i licznych przedstawicieli prasy miejscowej, provincialnej i zagranicznej.

Co do przedstawicieli palestry, to specjalne karty dla nich nie będą wydawane, stróż ich (togi) bowiem zastąpi konieczność legitymowania się kartami i w miarę znajdowania się na sali miejsc wolnych, — będą mogli pp. adwokaci zajmować miejsca, w szczególności iawki dla świadków, ustawione przed barierą (przed miejscami dla publiczności).

I tych miejsc będzie b. mało ze względu na rozmiary sali.

Celem ułatwienia pracy obrony, sprowadzone zostały nowe i w większej ilości pulpity, dające możliwość (około 20-tu obrońcom) wygodnego rozmieszczenia aktów i dokumentów.

Również i przejścia dla oskarżonych zostały znacznie rozszerzone.

Karty wstępu wydawane będą w sekretariacie prezydyjnym sądu okręgowego, poczynając od dnia 23-go bm.

Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Klemens Hermanowski, przy udziale sędziów Jana Rykaczewskiego i Stanisława Leszczyńskiego.

Przy stole urzędu publicznego zasiądą wiceprokuratorzy Witold Grabowski i Robert Rauze, który sporządził i podpisał akt oskarżenia w tej sprawie, zawierający 102 stronie druku maszynowego.

Lista adwokatów (dotąd jeszcze nie pełna) obejmuje nazwiska: Berenson, Benkel, Barcikowski, Honigwill, Jarosz, I. Nowodworski, Rudziński, Smiarowski, Sterling, Szurlej, St. Urbanowicz i kilkunastu innych, o których na razie jeszcze nie wiadomo.

Do sprawy, ze strony oskarżenia, wezwanych będzie około 180 świadków.

Ze strony obrońców oskarżonego Dubois wniesione zostało podanie o wezwanie do sprawy 30-tu świadków. Poza ten liczbę świadków podanych i przez innych obrońców wyniesie 100 osób.

Tym sposobem świadków na ogół, wraz ze świadkami oskarżenia, będzie 300-u, co spowoduje, że rozprawa potrwa około 5 tygodni.

Strasziły wypadek i samobójstwo droźnika

SOSNOWIEC, PAT. — W dniu 21 bm. rano pociąg osobowy, idący z Warszawy do Katowic, wskutek zamknięcia zapory na przejeździe pod Zabłokowianą najeżdżał na furmankę jednokonną, kierowaną przez 68-letniego J. Papiernego. Lokomotywa pociągu zmiatała Papiernego głowę, wskutek czego poniósł on śmierć na miejscu. Furman

W WIRZE STOLICY

SZAŁ TANECZNY

Plajtuja sklepy jubilerskie, zakłady porzeczowe, instytucje dentystyczne. Jedynym rentownym dziś interesem jest sklepik z serdecznością i psiego mięsa — odpowiednio tanie — i sala do tańca. Bo Warszawiacy, jak te glosy z nad Konga, byle coś wetknęli do brzucha — tańczą i tańczą.

Otwarto ostatnio cztery nowe pierwszorzędne dancingi, zarówno jak w starych frekwencjach znakomita, tłumy nieustannie. Zwalacza podwierzorki taneczne mają powodzenie. Cóż dziwnego, że ciągle wpływają nowe podania o koncesje na dancingi w śródmieściu. O Woli i Pradze niema co mówić, tam nie trzeba koncesji — wyrzuca się ze stajni starego konia — nawóz: jest fajna sala!

Narazie królują tango. Ale tancmistrz są niezadowolony, poraby wymyślić coś naprawde innego, coś co wymagałoby solidnych studiów. Od czasu shimmy i charlestona nie widać zmian, sezon w sezon to samo.

Dobre jeszcze niewiadomo, lecz krąży sensacyjne pogłoski o wspaniałym tańcu, który idzie ku nam zwycięsko z Zachodu. Ma się nazywać: hau-hau, Dala-j-Babula, hip-hop, czy coś podobnego. Fenomenalne! Naprzód prawa noga lekko stapa, potem lewa płynnie sunie, potem — znówu od początku.

3000 ZŁ. MIESIĘCZNIE

Urząd skarbowy nałożył na pewnego 18-letniego młodzieńca podatek od zarobku 3000 zł. miesięcznie. Jest to młody muzyk jazzbandowy bez ukończonego konserwatorium ani innej wyższej uczelni muzycznej.

18-letni jazzbandzista gra w świetnej orkiestrze gdzieś mu placą 1500 zł, za nagrywanie płyt gramofonowych, w zespole otrzymuje 1000 zł. a za różne bale i wieczory — 500 zł.

Nie jest to sukces chwilowy, utalentowany młodzieniec zarabia tyle systematycznie od dwu lat. Miał 16 lat i 3000 zł. miesięcznie — niewiarogodne! Ten chłopak jest chyba krętym.

PRĘDKO DO ŚLUBU

Niewątpliwie zyskał uznanie w oczach licznych rzesz niewieści Tadzio Hmelfarb 17-letni uczeń VI-tej klasy, zato mężczyźni zgodnie widzą w nim niebezpiecznego wariata.

Chodzi o to, że sympatyczny ten chłopiec zameldował się u dyrektora komunikacji, iż przestaje uczęszczać do szkoły.

— Dlaczego?

— Felek kopnął mnie i powiedział „idjoto”, nauczyciel łaciny gdy się omyliłem w conjugatio periphrastica krzyknął: „co to za tępota notoryczna”, nie przystoi żonatemu człowiekowi znosić takie traktowanie.

— Jak to nieszczęśliku, ożenił się?

Okażo się, że istotnie Tadzio popełnił to szaleństwo — nadobitek z trzydziestoletniej (według jej zapewnień) kobietą, a więc z osobą, która zapewne mogłaby być jego babką. Młody zgonko przestał chodzić do szkoły — ku zadowoleniu zresztą dyrektora, który uważa, że jego zakład jest przeznaczony wyłącznie dla normalnych ludzi. K.

ku uległa straszkaniu. Konie ocalały. W kilkanaście minut potem droźnik J. Kociński, który obowiązywał przy pilnocie przejazdu, pod wpływem depresji psychicznej rzucił się pod pociąg osobowy i poniósł śmierć. Zwłoki obu ofiar przewieziono do kosciny.

Od Administracji

Podajemy do wiadomości Sz. Sz. naszej Klienteli, że ogłoszenia przyjmowane są wyłącznie od godz. 9-ej do 16-ej, od 17-ej do 19-ej oraz pilne od 23 — 24-ej.

„Biała róża i biała chorągiew”

(NA MARGINESIE DYSKUSJI O KULTURZE SZLACHECKIEJ)

I. Gdyby postępy komunizmu były znaczone jedynie postępiami „kultury proletariackiej”, mielibyśmy już bolszewizm w Polsce. Pod względem literackim i artystycznym propaganda bolszewizmu jest silniejsza niż to się ogólnie w Polsce przypuszcza. Inna rzecz, że drogi tej propagandy, cechy tej „kultury” mają z proletariatem tylko to wspólne, że głoszą konieczność politycznej dyktatury swoich pupiłów. O ile chodzi natomiast o światopogląd, odbiega on bardzo daleko od tego, co w życie wprowadza sekta komunistyczna w Rosji. Mamy u prekursorów kultury proletariackiej („Wiadomości Literackie”) dominującą nutę humanitaryzmu i litości dla bezrobotnych. Obok tego mamy ocenianie przejawów czysto artystycznych na podstawie wyłącznie społecznej. Stąd „odbronnawcza” akcja. Obok ataków na religię katolicką, mamy hałwochwalczą część dla najbłahszych wynalazków technicznych. Pacyfizm jest, o ironjo, sztandarowym hasłem kultury proletariackiej u nas, a militarystką celem najostrejszych pocisków. Czyżby dlatego, że w honorze wojskowym jest dziś ostatnie refugium kul-

tury szlacheckiej, a z nią jedyne siły, zdolne walczyć z komunizmem?

II. Nie jesteśmy w stanie ściśle zdefiniować pojęć kultury szlacheckiej i kultury burżuazyjnej. Wszyscy jednak bolszewizm jest silniejsza niż to się ogólnie w Polsce przypuszcza. Inna rzecz, że drogi tej propagandy, cechy tej „kultury” mają z proletariatem tylko to wspólne, że głoszą konieczność politycznej dyktatury swoich pupiłów. O ile chodzi natomiast o światopogląd, odbiega on bardzo daleko od tego, co w życie wprowadza sekta komunistyczna w Rosji. Mamy u prekursorów kultury proletariackiej („Wiadomości Literackie”) dominującą nutę humanitaryzmu i litości dla bezrobotnych. Obok tego mamy ocenianie przejawów czysto artystycznych na podstawie wyłącznie społecznej. Stąd „odbronnawcza” akcja. Obok ataków na religię katolicką, mamy hałwochwalczą część dla najbłahszych wynalazków technicznych. Pacyfizm jest, o ironjo, sztandarowym hasłem kultury proletariackiej u nas, a militarystką celem najostrejszych pocisków. Czyżby dlatego, że w honorze wojskowym jest dziś ostatnie refugium kul-

III. Krasński w „Nieboskiej” przeczył, jak nikt inny, owczy pęd przedstawicieli burżuazji do obozu bolszewickiego. Kiermasz et Blauman i Julinicz

jest we Francji, w Belgji, w Czechosłowacji, u nas w Poznańskim. Dzieje się to przedewszystkiem dlatego, że w krajach tych element burżuazyjny jest bardzo liczny, i liczebność jego do daje mu siłę. Tak jak słabość proletariatu ich mu odejmuje. Zapas siły wynikający z prostej przewagi liczebnej i ogromnej siły finansowej, wystarczy, dopóki nieprzyjaciół jest słabych, lecz załame się, gdy rzeczywiście zagrozi rewolucja. W Polsce burżuazja jest nieliczna, biedna i nękana przez państwo, którego nie potrafiła opanować.

VII. Tu nasze pole widzenia zbliża się do horyzontów Chrząszczewskiego, roztoczonego w jego studjum: „Od sejmowadztwa do dyktatury”. Wy-

światło ma być lśnieniem polskiej burżuazji, tyle w niej głębokiej, arcygłębokiej analizy, tyle erudycji, i tyle śmiałości w formowaniu zdań nowych i zwalaniu starych, powszechnie przyjętych i zdawało się niewzruszonych, tyle nareszcie koncentryczności w tej książce, tej koncentryczności, o której Alfons-Daudet mówił, że sama decyduje o po-

czytności. Książka ta miała doskonałe recenzje a jednak czytana nie jest. Niema u nas bowiem ludzi, którzyby umieli ją czytać.

Chrząszczewski dochodzi w kon-

Komornik z Kowna uciekł do Polski

WILNO. Kolo Łozdziej w rejonie Oklik-
nik zbiegi na nasze terytorium komornik
przy sądzie okręgowym kowieńskim Giedro-
wic, Twierdzi on, że uciekł w obawie
przed aresztowaniem za działalność antyrząd-
ową, podczas gdy władze litewskie utrzy-
mują, że ucieczka spowodowana została u-
jawieniem nadużyć i że Giedrowicz jest
przestępcą kryminalnym.

Skazanie zbrodniarzy w Lidzie

Wczoraj sąd okręgowy skazał z art. 453
K. K. na 10 lat ciężkiego więzienia Włodzi-
K. K., z uwzględnieniem okoliczności łag-
o mierza Gonszarczyka, mieszkańca wsi Wsie-
lubu, gm. pierześcielce pow. wołyńskiego, sandra Buraczewskiego, mieszkańca osady
za zabicie, dokonane w dniu 3 maja 1931
Zaręde pow. wołyńskiego, za zabójstwo,
roku podczas powrotu z wesela na osobie
sweego szwagra.

Krwawe zajście w kolonii Jeremjewicze

LIDA. — W kolonii Jeremje-
wicz, gm. tarnowskiej miesz-
kańce, też kolonij Stanisław
Bohdan, lat 32, na feli porachunków o-
sobistych wystrzelał z rewolweru za-
bił swą kochankę Nadzieję Bakszuk,

KRONIKA

Wileńska

CZWARTEK
Dziś 22
Korduli
Jutro
Seweryna

W. s. g. 6 m. 01

Z. s. g. 4 m. 08

SPOTRZĘŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 21 października 1931 r.

Cisnienie średnie 747.
Temperatura średnia +2.
Temperatura najwyższa +7
Temperatura najniższa 1.
Opad w mm. 2,5.
Wiatr: Południowo — zachodni.
Tendencja: spadek, potem stan stały.
Uwagi: pochmurno, przedtępn deszcz.

NABOZENSTWA

— Wezwanie. Uprasza wszystkich człon-
ków Katolickiego Związku Polek i Stowarzy-
szeń z nim związanych, o zebranie się i przy-
stąpienie do Komunii św. w święto Chrystu-
sa — Króla (25 b.m.) jako święto akcji ka-
tolickiej — w kościele św. Jakóba, gdzie się
odbędzie w dniu tym uroczyste nabożeństwo
z Intronizacją i poświęceniem parafii Naj-
słodszego Serca Jezusowego.

Mieczysława Jelenia
Przewodnicząca Kat. Zw. Polek.

URZĘDOWA

— W sprawie egzaminów dla rabinów z
języka polskiego. Według obowiązującego
regulaminu, kandydaci na rabinów lub pod-
rabinów winni złożyć egzamin ze znajomości
języka polskiego przed komisją czynną
przy tem województwie, na którego obszarze
zamierzają kandydować. Tymczasem
zdarzyły się wypadki, iż kandydaci, którzy
zdali egzamin w jednym województwie, u-
biegają się następnie o stanowisko rabina
w innym województwie. Komisja egzamina-
cyjna przy Urzędzie Województwa Wileń-
skiego będzie na przyszłość — dla uniknięcia
nieporozumień — żądać od egzaminowanych
wskazania wyraźnie gminy wyznaniowej ży-
dowskiej, w której zamierzają kandydować.
— Za ratowanie ginących. W dniu wczoraj-
szym został starostą grodzieńskim p. Gży-
cki udekorowany medalem za ratowanie gi-
nących posterunkowego 6 kom. P.P. Fran-
cisza Kulińskiego. Obecni przy dekoracji
byli komendant policji i kierownik 6 ko-
misariatu P. P.

MIEJSKA

— Umurowienie kościoła budowlan-
nych. Dnia 19 i 20 bm. odbyły się w

Do polsko-francuskiego kompletu

przyjmie dzieci od lat 6 do 8

Pierwszy rok nauzenia.

Clasna 22 m. 1, (obok Mickiewicza)

Zapisy przyjmuje się

od 9-ej rano do 2-ej pp.

kluzji swego studium do przekonania,
że społeczeństwo biedne, jak nasze,
nie może mieć parlamentaryzmu, gdzie
proletariat, mając przewagę, pcha pa-
ństwo do ruiny. Twierdzi, że w takim
społeczeństwie burżuazja musi popie-
rać każdy zamach dyktatury czy mo-
narchii, i nawzajem, wszystkie dykta-
tury muszą się zdecydować na wybi-
cie ekonomiczną politykę, o ile nie
chcą doznać losu Primo de Riwery. Do
dajmy, że społeczeństwa biedne, jak
nasze, nie mogą wytworzyć silnego
światopoglądu kapitalistycznego. Jeżeli
mają uniknąć komunizmu, to musi
ją podnieść jakaś wielka idea, zdolna
wzbudzić entuzjazm.

VIII. Ale jeżeli nie mamy silnej bur-
żuazji, to czy mamy silną warstwę
szlachty i arystokracji? Albo raczej, je-
żeli trudno u nas o dominację świato-
poglądu kapitalistycznego, to czy ma-
my jednak jakikolwiek światopogląd
oparty na tradycji. Nie. Zarówno pier-
wsza, jak druga kultura jest u nas sa-
ba. Tylko, że podczas gdy ewentualna
sila pierwszej nicby nie pomogła, we
wskreszeniu drugiej upatrywać mo-
żemy ratunek. Jeżeli nie będziemy mie-
li światopoglądu elitarnego, opartego
na monarchii i warstwie, będącej pew-
nej swojej sily, wówczas wszystkie po-
stępy kultury burżuazyjnej nas nie u-
ratują.

Aleksander Bocheński.

Posiedzenie Zarządu Klubu Społecznego

W ubiegły poniedziałek odbyło się
posiedzenie (Zarządu) Klubu Społecz-
nego pod przewodnictwem dotychcza-
sowej przewodniczącej posł. Janiny
Kirtiklisowej. W zebraniu wzięli udział
pp. posłowie Podolski, Mackiewicz, dr.
Brokowski, pułk. Wędrzicki, Borys
Pimonow, Dobosz, senator Rydzewski,
pułk. Filipkowski, dr. Hirschberg, inż.
Trepko.

Zebranie inauguruje działalność
Klubu w bieżącym roku. Dzięki swej
żywności, bardzo starannemu dobo-
rowi prelegentów i wysokiemu pozi-
mowi odczytów, Klub Społeczny zys-
kał markę środowiska, skupiającego
elitę inteligencji społecznie czynnej, a
zebrania czyli czarne kawy Klubu o-
czekiwane były z najwyższym zainte-
resowaniem.

Zagajając zebranie posł. Kirtiki-
sowa zreferowała bieżące sprawy Klubu,
poczem zaproponowała wybór prze-
wodniczącego. W dłuższej dyskusji,
w której brali udział wszyscy obecni, u-
stalono, że Klub należy rozszerzyć i
powiększyć prezydium. Zebrania Klubu,
t. j. czarne kawy odbywać się będą
zasadniczo co dwa tygodnie, naj-
bliższe 8 listopada z referatem sen.
Targowskiego, następnie jest przewi-
dziany referat posła B. Pimonowa o
kongresie mniejszości narodowych,
którego był uczestnikiem oraz odczyt
o stosunkach polsko-litewskich w ich
ostatnim stadium.

Zebrani wyrazili p. Kirtiklisowej
podziękowanie za inicjatywę utworze-
nia Klubu i kierownictwo spełniające
z tak wielkim zrozumieniem rzeczy.
Przewodniczącym został wybrany
poseł Podolski, wice-przewodniczą-
ci m. Rydzewski i inż. Zawadzki,
sekretarzem Pos. Dobosz, zastępcą se-
kretarza dr. A. Hirschberg.

Zebrani wyrazili p. Kirtiklisowej
podziękowanie za inicjatywę utworze-
nia Klubu i kierownictwo spełniające
z tak wielkim zrozumieniem rzeczy.
Przewodniczącym został wybrany
poseł Podolski, wice-przewodniczą-
ci m. Rydzewski i inż. Zawadzki,
sekretarzem Pos. Dobosz, zastępcą se-
kretarza dr. A. Hirschberg.

Żeby mieć czyste i zdrowe owoce należy z jesieni jeszcze zaopatrzyć drzewa owocowe w tak zwane opaski lepowe.

Najlepszy lep sadowniczy, papier
na opaski oraz przyrządy do sma-
rowania opasek są do nabycia w
składzie maszyn rolniczych
ZYGmunTA NAGRODZKIEGO
w Wilnie
Ul. Zawaina Nr. 11-a
Żądajcie prospektów ze sposobem
użycia i cenami.

zł. 100 na ręce prezydenta m. Wilna p. Fe-
lejewskiemu na bezrobotnych m. Wilna.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w Lutni. Dziś, we
czwartek, dnia 22 bm. premiera dawno
oczekiwanej, dotychczas nigdzie nie granej
w Polsce, znanego wileńskiego autora T. Ło-
palewskiego arcywesołej komedii w 3-ach ak-
tach „Aureliu nie rób tego”. Reżyserja i
dekoracje H. Zelwerowiczówny. Satyra ta
obfituje w przekonniczne typy, znakomicie
podpatrzone przez autora i świetne sytu-
acje.

— Koncert Cecylii Hansen. We czwartek
dnia 27 bm. Lutnia gościć będzie w swych
murach wirtuozkę wszechświatowej sławy
p. Cecylię Hansen.

W piątek powtórzenie premiery „Aureliu
nie rób tego” T. Łopalewskiego.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś, we
czwartek, dnia 22 bm., i w piątek, dnia 23
bm. teatr nieczynny z powodu konieczności
przeprowadzenia instalacji nowych reflek-
torów do „Róży”. Próby z arcydzieła Żerom-
skiego „Róża” pod kierunkiem reżyserkim
dyr. M. Szpakiewicza dobiegają końca. O-
czon publiczności wileńskiej ukaże się arcy-
twór Żeromskiego „Róża” w godnej szacie.

Tłumy statystów (około stu osób) podniosły
potęgę bijącą z poszczególnych scen tego
tak świetnie obrazującego utworu nastroje,
jakie nurtowały w warstwach społeczeństwa
polskiego w pamiętnych dniach rewolucji
1905 r. Gra wykonawców pań Szpakiewicz
wy, Szurawskiej, Pawłowskiej, Kamińskiej
oraz panów Wyrwica, Wolleji, Wyrzko-
skiego, Zastrzeżńskiego, Bieleckiego na cze-
le całego zespołu — wydoje zostają wa-
lory artystyczne, w jakie obfituje „Róża”
Żeromskiego.

— Popołudniówki. W sobotę dnia 24-go
bm. zarówno w Lutni jak i na Pohulance
z powodu przygotowań do premiery „Róży”
popołudniówki odwołane.

— Popołudniówki. W niedzielę, dnia 25
bm., o godzinie 4-ej pp. po cenach zni-
żonych odbędą się popołudniówki: na Pohulan-
ce „Matrikula 33” z pp. M. Wyrzko-
wskim i Ir. Brenowicz, w Lutni „Ładna historia”
z pp. Dunin-Rychłowską w roli babci i J. Wa-
silewskiego w roli Andrzeja.

— Popołudniówki. W niedzielę, dnia 25
bm., o godzinie 4-ej pp. po cenach zni-
żonych odbędą się popołudniówki: na Pohulan-
ce „Matrikula 33” z pp. M. Wyrzko-
wskim i Ir. Brenowicz, w Lutni „Ładna historia”
z pp. Dunin-Rychłowską w roli babci i J. Wa-
silewskiego w roli Andrzeja.

— „Polonia” Mickiewicza Nr. 11 codzien-
nie od 10 wiecz. do 4 rano rewja tańca, śpie-
wu i humoru. „Dancing”.

— Sala konserwatorium muzycznego. W
sobotę 24 bm. m. znakomity skrzypek hiszpański
Juan Manuel uciech Sarassatego wykona
kilkę własnych utworów — oprócz tego utwo-
ry Paganiniego, Sarassatego, Bacha i in. Przy-
fortepianie dr. Edward Steinberg. Bilety w
cenie od 1 — 6 zł. do nabycia w biurze po-
droży „Orbis”, Mickiewicza 11. Początek o
godz. 20.

CO GRAJĄ W KINACH?

Helios: Postrach salonów.
Hollywood: 1.000.000 (miljon).
Casino: Na zachodzie bez zmian.
Stylowy — Hrabina Parzya

Kno Miejskie — Droga olbrzymów.
Światowid — Zaklęty krąg

— Uporczywe zaparcia stolca, katary
grubej kieszki, zastój w kiszczkach, wzdęcie,
ból w bokach, przechodzący przy używaniu
rąn i wycieraniu po skłonnece naturalnej wody
gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Ządać w apte-
kach i drogeriach.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Zuchwała kradzież mieszkani-
owa. Wczoraj w nocy nieznani sprawcy
okradli pp. Babiańskich (W. Pohulan-
ka 41).

Przedmiotem dostali się do mieszkani-
za balkon po uprzednim wybraniu

CHODZĘ PO MIEŚCIE.

I. O NAJPIŁNIEJSZYCH POTRZEBACH CHODNIKOWYCH

Prowadzone od szeregu lat prace nad
uporządkowaniem chodników w śródmieściu
Wilna postąpiły tak dalece naprzód, że trzy
czwarze zadasza można uważać za wykona-
ne. Są jednak w tej dziedzinie również i po-
ważne braki wymagające się ich najszybsze-
go usunięcia. Wymienimy je pokrótce!

Tedy względy reprezentacyjne nakazują
jak najszybsze zaopatrzenie w porządne
chodniki ulic położonych na terytorium bez-
pośrednio przylegającym do dworców. Ulice
te są następujące: Kolejowa (odcinek od
Ostrobramskiej do bulwarów), Gościńska,
Szopena, Sadowa (odcinek od Gościńskiej do
Zawalnej) i Kwiatowa. Ponadto sam placik
przed dworcem winien posiadać jednolity
chodnik, biegnący dookoła tego placu.

Innem jeszcze pilnem zadaniem z tego
zakresu jest ułożenie nowych chodników na
ulicy Zawalnej i regulacja ogólna tej ulicy.
Po porządkowaniu Ostrobramskiej — Wiel-
kiej i Niemiejskiej — Wileńskiej czas już na-
wyższy, by zeuprzedzić i tą trzecią łączą-
cą dworzec z Mickiewiczowską arterję ko-
munikacyjną.

Na ostatnie wspomniamy tu jeszcze o od-
cinku Wileńskiej, położonym między Mickie-
wiczowską i Zielonym Mostem. Odcinek ten,
bezpośrednio przylegający do ulicy pryncy-
palnej Wilna, nie może pozostawać nadal w
stanie obecnego zaniedbania!

II. OSTATNI CZAS POMYSŁEĆ O BRZEGACH WILJI

Mimo, że do pierwszych śniegów po-
staje już niespełna miesiąc tylko, a pozosta-
wanie brzegów Wilji w ich obecnym stanie
grozi dalszym osuwaniem się terenów nad-
brzeżnych, zwłaszcza w okresie wiosennym,
w którym jakiegokolwiekbądź naprawę są
wykluczone, Magistrat nasz nie sobie z tego
nie robi!

Na Zygmuntońskiej po dawnemu bulwa-
ry są zasypane metrowej wysokości wałami
namiesionej przez Wilję podczas wylewu i
zgarniętej z języny tylko ziemi; olbrzymia
wyrwa w bulwarach dochodząca w jednym
miejscu do samej języny w dalszym ciągu po-
zostaje nienaprawiona i tylko jakieś trzy
nieczyste wagonetki „po maleńku” zwo-
żą do niej od pewnego czasu usuwana

z bulwarów ziemi. Miła ta zabawa przy ob-
cennym jej tempie może starczyć na trzy lata!
Spójrzmy z kolei na bulwary po drugiej
stronie Zielonego Mostu. Rozmżyły przez wy-
lew wiosny brzeg dotychczas ani tknięty
zas w górnej części brzegu proces zmniejsze-
nia powierzchni się jeszcze przez wycie-
głębokich wyrw w zboczach przez wody de-
szcowe.

Jedynie przy szpitalu św. Jakóba sypie
się bez sensu całe wozy ziemi, tak że utwo-
rzył się w tem miejscu rodzaj wzgórzka na i
bez tego wysokim brzegu, a wzgórze to, ni-
czem półwysp, wyrzyna się w rzekę wznosi-
jącą w ten sposób parcie wody Wilji na
brzeg dzięki zwięźnieniu rzeki.

Łatwo się domyślić, że cała ta masa pul-
chnej, nieubitej i nieczem nieumocowanej zie-
mi runie znow do rzeki z nastaniem wiosny,
tak jak to było wiosną r. b. Poco więc to
marnowanie pieniędzy, czasu i siły robo-
czej?

Bez wyłożenia kamieniami dolnej chociaż
części zbocz nie może być mowy o solidnym
umocowaniu brzegów!

Praca ta jest niezbędna i pilną i środki
na nią muszą się znaleźć! Przechodźcie!

szczyby w drzwiach i po spładowaniu
wszystkich pokoi wynieśli co cenniejsze
przedmioty, przedstawiające warto-
ść około 1 tys. zł.

— Sępy licytacyjne między sobą.
Wczoraj na ul. Rudnickiej wynikiło zaj-
ście między członkami dwu konkuru-
jących między sobą band licytacyjnych.

Powodem zajścia było nieporozu-
mienie na fte podziału łupów. Ciężkie
rany nożem w głowę otrzymał Abram
Burakiski (Klaczki 8) znany pod pseu-
donimem „Abram Anarchista”. Spraw-
cę poranienia jest Dawid Bobrowski,
który w roku ubiegłym w identycznych
okolicznościach został ciężko przebity
nożem, lecz z ran wyleczył się i w dal-
szym ciągu grasuje wszędzie, gdzie są
licytacje.

— Wyłudzali kaucję. Ła-
wrynów Tadeusz (Zaręczce 16) za-
meldował we wtorek policji, że niejaki
Staskiel Wacław (Kalwaryjska 12)

w sposób podstępny usiłował wyłudzić
od niego 400 zł, wzamian za co miał
mu wystarczyć się o posadę szofera w
firmie „Arbon”, która rozpoczynała
wkrótce w Wilnie swą działalność. W
wyniku dochodzeń ustalono, że Sta-
skiel wspólnie z Kleberem Tadeuszem
(Gedymynowska 8-7) wyłudził od Da-
browskiego (Kalwaryjska 56) 300 zł,
któremu obiecał wystarczyć się o posadę
woźnego w tej samej firmie. Dalsze
dochodzenie prowadzi Wydział Śled-
czy.

— Dzieci sprawcami pożaru. W
posesji domu Nr 60 przy ul. Derewni-
ckiej, należącej do Naruckiego Antonie-
go, wybuchł pożar, skutkiem czego
spłonęło 6 składowisk. Dochodzeniem
ustalono, iż w składkach tych hawi-
ły się dzieci — Pawlukowicz Jan, lat 5
i Sawińska Helena lat 4, które też wznie-
ciły pożar zapalaka. Straż ogniowa
wkrótce ogień stłumiła. Wypadków o
ludźmi nie było. Straż narazie nie usta-
lono.

— Pożar na Antokolu. Wczoraj
na ulicy Ogińskiego 12 spłonął dom. Straż
ogniowa pracowała 3 godziny. Straty nie-
ustalone.

— Ukradli rewolwer. Małkow-
skiemu Antoniemu (W. Stefańska 30) skra-
dziono rewolwer firmy „Humbert” i inne
rzeczy wartości ogólnej 360 zł.

— Usiłowanie samobójstwa. Świrkowski
Wacław (Pokoła 4) usiłował popełnić sa-
mobójstwo przez wypicie esencji octowej.
Zawiezany lekarz pogotowia ratunkowego
po udzieleniu pierwszej pomocy desperata
w stanie nie zagrażającym życiu odwiózł go
do szpitala Żydowskiego. Przyczyna niezna-
na.

— Ujęcie poszukiwanych. Wywiadowcy
policijni zatrzymali Bałtrime-Baranowskie
go Jana, bez stałego miejsca zamieszkania,
poszukiwanego za kradzież przez posterunek
P. P. w Bujwidach. Zatrzymanego przeka-
zano do wymienionego posterunku.

— Zatrzymano również Szwabowicza
Jana i Lotka-Lotkowicza, bez stałego miej-
sca zam., poszukiwanych przez Sąd Grodzki

Katastrofa autobusowa pod Lidą

TAKSÓWKA WYWRÓCIŁA AUTOBUS — 12 RANNYCH

LIDA. W dniu wczorajszym wyru-
szył z Lidy autobus z 12 pasażerami.
Na 4-m kilometrze od Lidy, na szosie
Lida — Bielica, dopędziła go taksówka
lidzkiej kasy chorych, prowadzona
przez kierowcę Bielewskiego Anto-
niego. W taksówce jechał lekarz dr.
Jastrzebski. Podczas mijania taksów-
ka uderzyła tylnym kołem w przednie
koło autobusu, który wywrócił się do

rownu. Wszyscy pasażerowie doznali
ogólnego potłuczenia, trzech doznało
obrażeń poważniejszych, a mianowi-
cie Maciukiewiczówna Emilia, z gm.
wsielubskiej doznała złamania obojczy-
ka, Bukatko Leonard z Bielicy skalece-
nia prawej ręki, zaś Kaczan Józef —
ogólnych poważnych obrażeń. Autobus
ma rozbity lewą ścianę, polamane
drzwi i zniszczoną karoserję.

LIST DO REDAKCJI

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr-ze 226 redagowanego przez Szan-
ownego Pana pisma w dziale kroniki miej-
skiej umieszczono wiadomość o mającej na-
stąpić redukcji personelu Zakładu, którego
jestem kierownikiem; ma to nastąpić jakoby
z polecenia władzy nadzorczej, przyczem po-
dano, że przy 6 osobach personelu Zakładu
przypada dziennie na osobę 2 próbki do zba-
dania.

Notatka zawiera wiadomości nieprawdzi-
we i ujemną opinię o wydajności pracy Mie-
jskiego Zakładu bad. żywn., opartą na myl-
nych obliczeniach.

Wierzę, że w imię prawdy i dla napra-
wy błędów kronikarskich, stwarzających nie-
słuszną a krzywdzącą Zakład opinię, Szan-
owny Pan Redaktor nie odmówi umieszcze-
nia tego listu.

Władze, zatwierdzające preliminarz bud-
żetu m. Wilna, zażądały wyjaśnienia potrze-
by preliminarzowego na 1931 r. etatów Za-
kładu, ale wcale nie wydawały polecenia
redukcji etatów.

Liczbę badań, przypadającą na 1 osobę
personelu fachowego, obliczono mylnie, wzię-
to bowiem liczbę badań, dokonywanych w 1930
r., podzielono przez liczbę dni pracy i przez
liczbę 6 pracowników Zakładu.

W r. 1930 było tylko 4 osoby personelu
fachowego, z których jedna rozpoczęła pracę
w połowie lutego. W marcu 1931 r. otworzo-
no dział bakteriologiczny i młynski, zaproszo-
no wtedy pięciu pracowników. Pracownik
szósty jest gościem Zakładu.

Poza tem w ocenie wydajności pracy la-
boratoryjnej nie można powodować się je-
dynie liczbą dokonywanych badań przez 1
badacza, należy brać pod uwagę również
rodzaj badań i całokształt pracy.

Miejski zakład pod tym względem jest
swego rodzaju konsultantem poszczególnych
wydziałów gospodarki miejskiej i oprócz ba-
dania żywności, dokonywa szeregu badań in-
nych, związanych z kontrolą wartości przed-
miotów, zakupowanych dla potrzeb mie-
jskich, jak to wartości paliwa, smarów ma-
zynowych, środków dezynfekcyjnych, na-
stępnie, badań, związanych z kontrolą wody
wodociągowej, z rozbudową sieci wodocią-
gowej, z poszukiwaniem nowych źródeł za-
opatrywania w wodę, z usuwaniem, uszko-
dliwieniem ścieków, oraz ich oczyszczaniem,
z inspekcją mieszkań, podwórzy i t.d.

Badania te w porównaniu do zwykłych,
wymagają o wiele więcej czasu i siły, niż
przypadkach specjalnego nastawienia pracy
w Zakładzie a często — zmudnych poszuki-
wań źródłowego piśmiennictwa naukowego, o
które w Wilnie nie jest łatwo. Pochłaniają
one dużo czasu i pracy. Oprócz tego Miejski
Zakład ma jeszcze inne zadanie, które
może wykonywać dzięki dość bogatemu urzą-
dzeniu i wysokim stopniowi kwalifikacji
fachowych moich współpracowników. Mię-
dzy innymi Zakład prowadzi pracę ustala-
nia t. zw. lokalnych norm składu art. żywn.
i wody. Normy te są niezbędne dla dokład-
nej orientacji w ocenie sanitarnej. Wreszcie
prowadzi się pracę wyświetlania spornych
kwestyj sanitarnych. O charakterze pracy Za-
kładu może pojęciek świadczyć szereg pu-
blikacji, ogłoszonych przez Zakład w pol-
skich czasopiśmie fachowych w r. 1930 —
31. Roczne sprawozdania liczbowe tego cał-
kształtu pracy Zakładu nie ujawniają. Prze-
raszam za nieco być może długie wyjaśnie-
nia i pozostaję z głębokim pozdrowieniem.

Doc. dr. A. Safarewicz
Kierownik miejskiego Zakładu
Badania Żywności.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

FILMY WZNOWIONE

Program bieżącego tygodnia przyniósł
dwa obrazy, widziane już raz i w większości
hodaj, znane.

Mowa o filmie „Na zachodzie bez zmian”
w „Casino” i o „Hrabinie Parzya” w „Sty-
lowym”. Książka Remarque’a znana jest
dokładnie wszystkim, to też obraz liczyć
może na tem większe powodzenie. Omawia-
liśmy już wreszcie „Na zachodzie bez
zmian” z okazji wyświetlania tego filmu w
„Hollywoodzie” i „Heliosie”. Obecnie ogra-
niczamy się do stwierdzenia, iż film ten na-
leży zobaczyć choćby przez ciekawość, bo
jest on wyrazem doby obecnej i — aczkol-
wiek odbiegając miejscami od intencji au-
tora — ma być jaskrawo groźną wojny i że
strzeżąc przed widmem walk, do których cię-
gie zbierania zmierzają.

„Hrabina Parzya” jest stary film, niemy,
obecnie wyświetlany z dorobioną muzyką.
Mistrzowska gra Janina uwidnia się tu
na te innych jego filmów. Mia May, dawna
„Władcy świata”, w okresie młodości
„Hrabiny Parzya” bliska już była końca swej
filmowej kariery. Jedną z nielicznych dy-
w „veteranów” filmowych, która otwarcie zre-
zygnowała z występowania na taśmie i z
usmiechem polecała wskazywać na siatkę
zmarzniętą koło oczu.

Kryminalny romans „Hrabina Parzya”
zasługuje na obejrzenie i budzi w widzu na-
ciepie i zainteresowanie.

Tad. C.

W Wilnie. Oba przekazano władzy poszuki-
jącej.

— Zgon postrzelonego podczas za-
jęcia w restauracji. W szpitalu św. Ja-
kóba zmarł wskutek komplikacji, spo-
wodowanych postrzałem jeden z ucze-
śników niedzielnego zajęcia w restaura-
cji przy ulicy Mickiewicza 44, Bu-
rzyński.

Sprawca strzałów, posterunkowy
Marcinkiewicz jak również brat jego
znajdujący się nadal w szpitalu.

Obu imi grozi kalectwo z powodu
ciężkich ran nog.

